

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. z odnośnikiem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać postterminowych dostaw gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rekwizytów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 89. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 252.

Sumiennym wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-lam. w wiadomościach potocznych 50 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, i to: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądownym śledzeniu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisanie miejsc ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 43

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, wtorek dnia 9 kwietnia 1935 r.

Rok XVI



3%-owa Premjowa Pożyczka Inwestycyjna

Obligacje na okaziciela wartości imiennej 100. — zł. w złocie. Losowanie wygranych 3 razy rocznie. Dla jednej emisji w wysokości 100 milionów złotych, losowanie według poniższych tabeli.

Tabela wygranych A.			Tabela wygranych B.			Tabela wygranych C.		
ilość	wysokość	łączna kwota	ilość	wysokość	łączna kwota	ilość	wysokość	łączna kwota
1	500.000. —	500.000. —	1	500.000. —	500.000. —	1	200.000. —	200.000. —
1	125.000. —	125.000. —	1	100.000. —	100.000. —	1	50.000. —	50.000. —
2	50.000. —	100.000. —	1	50.000. —	50.000. —	1	25.000. —	25.000. —
2	25.000. —	50.000. —	10	10.000. —	100.000. —	4	10.000. —	40.000. —
10	10.000. —	100.000. —	35	5.000. —	175.000. —	8	5.000. —	40.000. —
40	5.000. —	200.000. —	82	2.000. —	164.000. —	35	2.000. —	70.000. —
125	2.000. —	250.000. —	252	1.000. —	252.000. —	52	1.500. —	78.000. —
331	1.000. —	331.000. —	618	5.00 —	309.000. —	263	500. —	131.500. —
688	5.000. —	344.000. —				630	300. —	190.500. —
1.200 wygranych na kwotę 2.000.000			1.000 wygranych na kwotę 1.650.000			1.000 wygranych na kwotę 825.000		

W pierwszym dziesięcioleciu corocznie 3 losowania 1. wg. Tab. A. 1. wg. Tab. B. 1. wg. Tab. C. Wszystkie obligacje niewylosowane do umorzenia stale uczestniczą w wygranych

1-e losowanie wygranych 1-go września 1935 roku. Właściciele obligacji Pożyczki Narodowej mogą nimi wpłacać do 50 proc. subskrybowanej kwoty na 3 proc. Premjową Pożyczkę Inwestycyjną.

Wpłaty gotówkowe na subskrypcję rozłożone być mogą na 10 rat miesięcznych.

Subskrypcję przyjmują: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, P. K. O., Banki Związkowe, Komunalne Kasy Oszczędności, Centralna Kasa Spółek Rolniczych oraz inne upoważnione instytucje finansowe, których lista zostanie dodatkowo ustalona.

Zmiana Konstytucji a życie społeczne Kres politycznego zerwania w organizacjach społecznych

Rozwój życia społecznego w bardzo poważnej mierze uzależniony jest od jakości ustroju państwa. Historia lat powojennych dostarczyła nam wiele przykładów, uzasadniających to twierdzenie. Zwłaszcza w Polsce mogliśmy poczynić wiele znamienych pod tym względem doświadczeń.

Faktem niezaprzeczalnym jest, że życie społeczne u nas mocno szwankuje. Słaby rozwój organizacji społecznych, chaos panujący w życiu organizacyjnym, obniżenie się etyki społecznej, zanik czynnika zaufania, zarówno w życiu społecznym, jak i gospodarczym — wszystko to są zjawiska, występujące u nas bardzo wyraźnie i niesłychanie szkodliwe z państwowego i społecznego punktu widzenia.

Całą szkodliwość takiego stanu rzeczy łatwo pojmujemy, jeżeli sobie uprzytomnimy, że przy dzisiejszym układzie stosunków gospodarczych w świecie, tylko te społeczeństwa i te narody będą mogły utrzymać się niejako na powierzchni życia, które wykażą jaknajwiększą zdolność do wysiłku wspólnego, do skoordynowanej i należytej zorganizowanej pracy społecznej.

Gdybyśmy zechcieli poważnie zastanowić się nad przyczynami, które spowodowały wszystkie smutne zjawiska w naszym życiu społecznym, o których była mowa powyżej, to doszlibyśmy do przekonania, że niepoślednią rolę w tym wypadku odegrał również wadliwy dotychczasowy ustrój naszego Państwa.

Istnieje bardzo silny związek i głęboka współzależność pomiędzy życiem politycznym i społecznym. Dotychczasowa Konstytucja wpełniła życie polityczne w Polsce na bardzo niebezpieczne tory. Nie stwarzając silnej władzy, czyniąc obalanie rządów rze-

czą bardzo łatwą, podnosząc znaczenie partyj politycznych, musiała ona wytworzyć takie warunki, w których atmosfera życia politycznego została całkowicie zatruta. Zabagnienie życia politycznego musiało się odbić ujemnie i na życiu społecznym.

Wadliwa struktura naszego Państwa przyzwyczajała obywateli do interesowania się przede wszystkim zagadnieniami ogólnej polityki, a odwracała ich uwagę od życia realnego, od spraw gospodarczo-społecznych we własnym środowisku.

To ciągle politykowanie, to bujanie w obłokach, to stałe stawianie sobie celów politycznych — stało się plagą życia społecznego w Polsce. Właściwe wielkie cele społeczne zostały zepchnięte na plan drugi. Każda najmniejsza organizacyjka stawiała się odskocznią dla różnego rodzaju polityków. Do życia społecznego wprowadzono czynnik walk personalnych. Poziom etyki społecznej został obniżony w sposób zastraszający. Dopiero uprzytomniwszy sobie to

wszystko, będziemy mogli zrozumieć, jak wielkie szkody jako społeczeństwo ponieśliśmy z powodu wadliwego ustroju.

Przeprowadzona obecnie zmiana ustroju państwowego wywrze niewątpliwie dominujący wpływ na układ stosunków społecznych w Polsce. Oczywiście, sama ta zmiana nie jest jeszcze nie naprawi. Stwarza ona jedynie zdrowe podstawy do właściwej pracy społecznej. Trzeba będzie poważnych wysiłków, aby istniejące zło usunąć i całe lata muszą upłynąć, zanim ta zatruta atmosfera w życiu społecznym zostanie oczyszczona. W każdym razie przynajmniej trzeba, że na zmianie Konstytucji nasze życie społeczne bardzo wiele zyskuje.

Nowa Konstytucja zabezpiecza nas przed różnymi niespodziankami politycznymi, zapewnia nam ład i spokój na tym odcinku naszego życia państwowego. Politykierstwo, partyjniactwo i spekulacje polityczne z naszego życia państwowego muszą zniknąć dla

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Co słychać?

W KRAJU

+ W bież. tygodniu wyemigruje z Polski do Palestyny 1000 żydów, w dniu 29. bm. wyjeżdża ich 600, a w maju około 2.500 osób.

+ Były prezes Chadecji adw. Janczewski wystąpił z partji.

+ W Lublinie znaleziono zwłoki zmarłego żebra, który w swym płaszczu miał zaszyte 8.000 zł.

+ Wielka honorowa nagroda sportowa przyznana została w sobotę Jadwidze Wajsołnie.

+ W ciągu soboty i niedzieli obradował w Warszawie Zjazd Związku Miast Polskich z udziałem ponad 1000 delegatów.

+ Do Gdyni przybył okręt turecki „Erol” po ładunek węgla. Cała załoga statku jest narodowości tureckiej. Na statku wybuchł strajk.

+ P. Prezydentowa Mościcka zdobyła w bież. roku POS. i Odznakę Strzelecką III kl.

+ W niedzielę przybył do Warszawy bułgarski minister oświaty gen. Teodor Radew, gdzie zatrzyma się 3 dni, poczem wyjedzie do Krakowa.

+ W pralni chemicznej w Łodzi uległo zacczadzeniu 10 prasowaczek. Stan 3 kobiet jest beznadziejny.

+ W okresie tegorocznego sezonu odwiedzi Gdynię ponad 800 wycieczek, już dziś zgłoszonych.

+ W Pelplinie zatrąla się cukierkami 15-miesięczna Zofja Bartoszevska. Dziecko zmarło w strasznych męczarniach.

+ Za działalność komunistyczną skazany został adwokat Abram Gordon na 5 lat więzienia. Sprawa przeszła przez trzy instancje i obecnie „dzielnicy” adwokat wyprocedował sobie 7 lat więzienia.

+ W Stanisławowie skazany został na karę śmierci przez powieszenie Mikołaj Mielnik za zabójstwo swej matki, a za zamach morderczy na osobie swej siostry na 15 lat więzienia.

+ W konkursie poetyckim Pożyczki Inwestycyjnej I-szą nagrodę (750 zł) zdobył p. Tadeusz Hollender.

ZAGRANICA

+ Posel niemiecki w Kownie złożył min. spr. zagr. protest z powodu demonstracji antyniemieckich w Kownie.

+ Szef sztabu generalnego Szwecji domaga się wyposażenia armji w materiał wojenny oraz zmian w organizacji obrony kraju

+ Rząd czeski ma wydać ustawę, zabraniającą cudzoziemcom posiadania gruntów i nieruchomości w strefie pogranicznej szerokości 50 km.

+ W piątek rozstrzelany został major Nolanis, przywódca marcowego powstania greckiego.

+ Gubernatorem terytorjum Kłajpedy mianowany został Vladas Kurkauskas.

+ W maju nastąpi w Rosji drugi start stratostatu automatycznego, mającego wzbici się na wysokość 25.000 metrów.

+ Policja belgijska skonfiskowała 360 kg złota, przemyconego samolotem turystycznym do Belgji.

+ W Rumunji miały miejsce ekscesy antyżydowskie.

+ W Azji Środkowej zanotowano trzęsienie ziemi. Szczegółów brak.

+ Uczni francuscy obliczyli, że za 25 lat Słowianie stanowią będą połowę ludności Europy.

+ Kanclerz Hitler zachorował i zaważał z Japonji lekarza dr Takama.

+ Chińska artystka filmowa Li-Yu popełniła samobójstwo przez zażycie silnej dawki opjum.

+ „Wróg Ameryki Nr. 1” Raymond Hamilton został nareszcie aresztowany. Za napady handyckie jest on skazany przez różne sądy ogółem na 265 lata więzienia.

+ Dnia 9 kwietnia gen. Ludendorff obchodzi 70 rocznicę urodzin. W związku z tem podają, iż mianowany on będzie felmarszałkiem.

+ Żołnierze francuscy, którzy zwolnieni być mieli w bież. miesiącu, zatrzymani będą w szeregach do końca lipca.

+ Żona Hauptmanna zmieniła obrońcę swego męża, ponieważ dotychczasowy adw. Reill zażądał jako honorarjum 25.000 dolarów. W apelacji bronić będzie Hauptmanna adw. Fisher.

+ W Citta del Vaticano zmarł kard. Achilles Cocatelli. Zmarły był pierwszym kardynałem, zamianowanym przez Piusa XI.

+ Chilijski okręt „Bio Bio” spłonął w podróży do Valparaiso. Pasażerów zdołano uratować, stracili oni jedynie bagaże.

Zwycięstwo Polaków w wyborach gdańskich

W dniu wczorajszym przeprowadzone zostały na terenie W. M. Gdańska wybory do Sejmu gdańskiego (Volkstag'u). Po zakończeniu głosowania do późnego wieczoru odbywało się obliczanie głosów. Wreszcie o godzinie 2 w nocy ogłoszone zostały

NARODOWI SOCJALIŚCI — 139.200 GŁOSÓW (109.029).

SOCJAL-DEMOKRACI — 37.550 GŁOSÓW (37.882).

KOMUNISCI — 6.880 GŁOSÓW (14.556).

CENTROWCY — 30.059 GŁOSÓW — (31.356).

NIEM-NARODOWI — 9.760 GŁOSÓW (15.596).

GRUPA PIETSCHA — 750 GŁOSÓW — (0).

P O L A C Y — 8.100 GŁOSÓW (6.748).

Wyniki te są przewidywane, także należy spodziewać się jeszcze pewnych zmian w poszczególnych przytoczonych wyżej cyfrach.

Przebieg niedzielnego głosowania

W niedzielę od wczesnego rana ulicami i drogami na całym terenie Wolnego Miasta przeciągały oddziały hitlerowskie ze śpiewem i świetnie wyreżyszerowanymi djalogami, w których kierownik oddziału w rozmowie z chórem (oddział) stwierdzał, że ludność musi głosować na listę narodowo-socjalistyczną.

W godzinach rannych w lokalach wyborczych nie można było zauważyć większego ruchu głosujących. Frekwencja wzrosła około południa, przyczem wedle przypuszczalnych danych do godz. 14 głosowało ok. 60—70 proc. uprawnionych do głosowania. — Ulicami miasta przejeżdżały samochody ciężarowe z umundurowanymi członkami organizacji narodowo-socjalistycznych, agitując za listą hitlerowską. Poza Polakami i narodowymi socjalistami nikt nie prowadził publicznie agitacji wyborczej. Socjaliści usiłowali uruchomić wozy meblowe oraz samochody, zaopatrzone w plakaty wyborcze, jednak liczne grupy hitlerowców rzucili się na te wozy, niszcząc je doścześnie.

S. A., jedna z formacji bojowych partji narodowo-socjalistycznej w Gdańsku, rozesała wczoraj przed południem samochody ciężarowe napełnione umundurowanymi hitlerowcami na miasto. Hitlerowcy z samochodów tych na mieście prowadzili agitację antypolską, wznosząc okrzyki „In Polen ist nichts zu holen”. Jeden z tych samochodów demonstracyjny wśród takich okrzyków przejechał kilkakrotnie przed gmachem Komisarjatu Gen. R. P.

NADUŻYCIA WYBORCZE

W Pszczółkach odbywało się w lokalu wyborczym jawne głosowanie, ponieważ nie ustawiono zamkniętej kabiny, w której powinno się odbywać głosowanie. Wyborcy zmuszeni byli wypełniać karty wyborcze jawnie przy stole komisji wyborczej w obecności dwóch hitlerowców.

W pewnej chwili przed lokal wyborczy w Pszczółkach przybył w formacji marszowej oddział hitlerowców, złożony z około 100 osób. Do lokalu wyborczego weszła tylko delegacja, która zalaowała głosowanie jawnie za cały oddział.

ZMIANA KONSTYTUCJI A ŻYCIE SPOŁECZNE

(Dokończenie ze strony 1-ej).

tej prostej przyczyny, że przy ich pomocy nikt już do władzy w Polsce nie będzie mógł dochodzić. Życie polityczne niewątpliwie zostanie uzdrowione, co skolei musi wywrzeć bardzo dodatni wpływ na układ stosunków społecznych.

Drugim dodatnim skutkiem zmiany Konstytucji będzie stopniowe odpartyjnienie organizacji społecznych, skierowanie ich wysiłków na właściwe tory i niewątpliwie wzrost prawdziwej i rzetelnej pracy społecznej.

Nowa Konstytucja, stając na gruncie zdrowej i dobrze pojętej demokracji, podnosząc i podkreślając bardzo silnie znaczenie w życiu jednostki i państwa takiego czynnika, jakim jest praca, stanowi bardzo poważny krok naprzód w kierunku uporządkowywania naszych wewnętrznych stosunków w Państwie, a szczególnie w kierunku uzdrawiania naszego życia społecznego.

Przeprowadzona reforma naszego ustroju państwowego będzie niewątpliwie momentem zwrotnym ku lepszemu w dziedzinie całokształtu stosunków społecznych w Polsce. D. Dratwa, poseł na Sejm.

tymczasowe wyniki ogólne. Wyniki te przedstawiają się następująco:

Ogółem ważnych głosów oddano przeszło 252.000, z czego uzyskali (w nawiasach liczby głosów uzyskanych przez poszczególne ugrupowania w r. 1935):

We Wrzeszczu i Kalthofie nie dopuszczono do lokalów wyborczych mężów zaufania Polskiego Komitetu Wyborczego. Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku p. Minister Dr Papee interwenjował w senacie gdańskim, podkreślając i żądając natychmiastowego usunięcia nieprawidłowości i nadużyć wyborczych i stwierdził, że o ile to nie nastąpi, może to pociągnąć za sobą daleko idące następstwa polityczne.

DWAJ URZĘDNIKY KOM. GEN R.P. napadnięci i brutalnie znieważeni przez hitlerowców.

Pozatem min. Papee zażądał natychmiastowej satysfakcji za pobicie dwóch urzędników dyplomatycznych p. Szagona i Kucharskiego przez hitlerowców.

Wypadek ten miał następujący przebieg: W nocy z 6 na 7. bm. trzech hitlerowcy: Majerski, Voss i Kurth napadli w Gdańsku przy zbiegu ulic Pfefferstadt i Kaszubski Rynek na radcę Komisarjatu Generalnego R. P. Szagona i urzędnika Kom. Gen. Kucharskiego, znieważając ich słownie i czynnie. Napastnicy rzucili się następnie na pp. Potulskiego i Tempkiego, którzy w międzyczasie znaleźli się w pobliżu zajścia.

Sprowadzono policję z rewiru policyjnego na dworcu głównym, która spisała protokół. W czasie napadzie i podczas spisywania protokółu, a więc w obecności policji, hitlerowcy obrzucali obelżywymi słowami Polaków, a gdy radca Szagon zwrócił im uwagę że jest urzędnikiem Komisarjatu Generalnego, jeden z hitlerowców krzyknął: „Ich besch... die diplomatischen Beamten!”

DEMOLOWANIE DOMOSTW KOLEJARZY POLSKICH

W Szymonowie rozpoczęli hitlerowcy na wielką skalę demolowanie domostw kolejarzy polskich. Wysłany przez kierownika Okr. Zw. Polaków oddział t. zw. „Überfallskommando” nie zjawił się na miejscu. Zdemolowano mieszkania kolejarzy Ewertowskiego, Krzyżanowskiego, Radkego i Wierszewskiego.

W miejscowości Bisterfend zdemolowali hitlerowcy mieszkanie kolejarza polskiego Kledy. W związku z wypadkami demolowania mieszkań kolejarzy polskich Komisarz Generalny Rzeczypospolitej interwenjował natychmiast w Senacie.

W nocy na niedzielę o godz. 0.55 czterech hitlerowców napadło na urzędującego na peronie naczelnika stacji w Pszczółkach p. Norberta Gerczewskiego, którego dotkliwie pobito.

W nocy na niedzielę dokonało 20-tu hitlerowców napadu na p. Alfonsa Garneckiego, kolportera polskich pism wyborczych. Garnecki pobity został do krwi. Udał się on do rewiru policyjnego Nr. 2 w Gdańsku, gdzie jednak odmówiono mu interwencji.

W św. Wojciechu kilkunastu hitlerowców wybiło w mieszkaniu Polaka Antoniego Tielmanna 14 szyb i połamało okna i okiennice. Synek p. Tielmanna, udający się na policję został przez hitlerowców przytrzymany, a jeden z napastników uderzył go dwukrotnie w twarz. Ostatecznie udało się chłopcu wyrwać z rąk napastników i udać się na posterunek policji. Do mieszkania Tielmanna przybyło dwóch policjantów, którzy stwierdzili faktyczny stan rzeczy i aresztowali sprawców napadu Kuschla i Neumanna. Pozatem zdarzyły się w ostatnich nocach liczne wypadki zrywania chorągwi polskich,

transparentów Polskiego Komitetu Wyborczego oraz zasmarowania okien i wybijania szyb w Gdańsku i na przedmieściach. Między innymi zasmarowano również wejścia do Polskiego Urzędu Pocztowego Nr. 1 w Gdańsku.

Wczoraj w nocy przy ul. Weidengasse 9 wybito trzy szyby w mieszkaniu p. Warsztackiej, obywatelki polskiej. Kryminalny urzędnik policyjny, wezwany do spisania protokółu, nazwał wywieszenie chorągwi polskich przez p. Warsztacką prowokacją. — twierdząc, że ona jako obywatelka polska niema prawa wywieszać chorągwi polskich.

Koło godz. 12-ej w południe szofer Związku Polaków Majewski, wracając motocyklem z Bielkowa, został obrzucony kamieniami. Na skutek interwencji Generalnego Komisarza Prezydent Policji udał się osobiście do lokalu wyborczego we Wrzeszczu i spowodował wpuszczenie przez miejscowego kierownika Komisji Wyborczej mężów zaufania Polskiego Komitetu Wyborczego do lokalu wyborczego. W miejscowości Kalthof na skutek interwencji Min. Papee specjalny delegat Komisarza głównego wyborczego również spowodował przywrócenie stanu prawnego.

GŁOS BĘDZIE MIAŁA JESZCZE GENEWA

Skutkiem licznych aktów teroru, nadużyć i niesprawdliwości wyborczych, nie powinno ulegać żadnej wątpliwości, że akt wyborów w Gdańsku nie zakończył się dn. 7-go kwietnia, lecz znajdzie swój epilog w Genewie.

W odwrotnym stosunku do wahań dyplomacji europejskiej jest zdecydowane stanowisko Niemiec, które w tempie coraz szybszym zwiększają sw zbrojenia. Po wprowadzeniu powszechnego obowiązku służby wojskowej, mamy do zakomunikowania takie zjawiska, jak wcielenie pewnych oddziałów policji państwowej do Reichswehry — dekret o przysposobieniu militarnem nauczycielstwa i przedewszystkiem szalony, aiczem już teraz nie krępowany wzrost zatrudnienia w niemieckim przemyśle wojennym, który dochodzi do poziomu z roku 1914.

Pokonany Siegfried kuje miecz swój, — tem bezpieczniej, im bardziej rozdzielona jest Europa, — coraz mniej zdolna do stworzenia dokola Niemiec ochronnego muru sojuszu, za którym rozszalała żądzą odwetu Trzecia Rzesza, miała by skrepowane ręce.

Coraz śmielej poczynna sobie Trzecia Rzesza w Europie, — przygotowując konsekwentnie teren dla nowych posunięć, przekreślających w dziedzinie terytorjalnej postanowienia Traktatu Wersalskiego. Najbliższym terenem jej działalności, burzącej podstawy pokoju europejskiego stał się Gdańsk. Formalnie związane z Polską miasto to, którego posiadanie decyduje o mocarstwowem stanowisku Polski, — jest całkowicie pod wpływami Berlina. Świadczą o tem ostatecznie demonstracje, którym specjalnego znaczenia nadaje obecność ministrów Rzeszy, między innymi Göringa i Góbellsa.

Wystąpienie ministrów niemieckich na terenie Wolnego Miasta towarzyszyły manifestacje niepokojące. Przed Göringiem defilowały umundurowane oddziały lotnicze, Policji w hełmach stalowych i pełnym rynsztunku bojowym, jakby dla podkreślenia że zarządzenia militarne Rzeszy mają moc obowiązującą również na odcinku gdańskim.

Wybory niedzielne z punktu widzenia wewnętrzo-politycznego zupełnie niepotrzebne, wobec posiadania przez narodowych socjalistów absolutnej większości, miały wybitnie charakter plebiscytu, który jak to oświadczyli wyraźnie ministrowie Rzeszy, miał wykażać niemiecki charakter tego miasta. Niemcy zrobili wszystko by zwiększyć procent głosów niemieckich. — W ostatnich dniach przybyło do Gdańska specjalne pociągi, wioząc około 50.000 Gdańszczan to jest nie obywateli Wolnego Miasta ale ludzi, którzy kiedykolwiek rodzili się w Gdańsku, choćby nawet na tym terenie wcale nie przebywali. Jest to wyraźne bezprawie, — którem wszyscy, nawet najbliższe zainteresowani przeszli do porządku dziennego.

Nie pierwszy to raz, zresztą, robimy na tym najdrażliwszym punkcie, którego posiadania w naszych rękach jest warunkiem elementarnym naszej niepodległości, ustępstwa, których rezultatem jest wynik wczorajszych wyborów zagrożający w sposób bezpośredni pozycję naszej nad Bałtykiem.

POŻAR DROGERJI.

TORUN. Dnia 5 bm. w godzinach rannych w magazynie drogeryjnym p. Adama Galdyńskiego przy ul. Szerokiej nr. 9 wybuchł pożar wskutek krótkiego spięcia. Zniszczeniu uległa znaczna część materiałów, znajdujących się w składzie. Straty obliczane są na 25.000 zł.

„Gdańsk wróci do Rzeszy!”

4 kwietnia przyjechał z wielkimi honorami na teren Wolnego Miasta wysłannik hitlerowski z Niemiec premier Prus p. Göring. Ku jego czci wywieszono flagi hitlerowskie na wszystkich budynkach urzędowych Wolnego Miasta i obwożono go samochodem po gdańskich ulicach i mieście.

We „Dworze Artusa” władze gdańskie z prezydentem senatu Greiserem, powitały Göringa, który przyjechał, celem wygłoszenia mowy wiecej przed wyborami, które odbyły się wczoraj.

Zebranie przedwyborcze odbyło się w „Sporthalle” we Wrzeszczu o godz. 20. Przywódca gdańskiego hitlerysty, Foerster, powitał Göringa, poczem agitator, witany hucznymi oklaskami, wstąpił na mównicę.

Göring pozdrowił Wolne Miasto imieniem Rzeszy, poczem rozpoczął swe przemówienie wyborcze. M. in. agitator hitlerowski powiedział:

— Jeśli się na coś decydujemy, to możemy to jedno powiedzieć: Bitwa już jest wygrana. Nie chodzi nam o 1 lub 2 mandaty więcej, nam zależy na czemś innym: Aby świat wiedział, że Gdańsk myśli po hitlerowsku.

Narodowy socjalizm nie da się dziś od-

dzielić od pojęcia państwa niemieckiego. — Gdańsk zawsze był niemiecki i zawsze niemieckim pozostanie.

Gdy jechałem przez teren Wolnego Miasta, czułem się, jak u siebie w Niemczech. Tu jest państwo niemieckie!

Strachliwym zaraz coś powiem: Rząd niemiecki nie musi Gdańska przemocą obsadzić. Prawo natury idzie samo swoją drogą. Rząd niemiecki wszystko uczyni, aby to prawo natury poprzeć.

Przyjdzie dzień, gdy cały świat o tem się dowie, że i Gdańsk oczekuje na godzinę wyzwolenia i godzina ta przyjdzie tak, jak nadeszła dla Saary (!).

Ludność niemiecka jest rozproszona po wszystkich krajach Europy. Więzów z nią rząd niemiecki nie zerwie, podobnie jak nie zerwie ich z Gdańskiem.

Gdańsk musi przestać być wysepką, odwaną od ciała macierzystego, Gdańsk musi wrócić do całości i wy tego macie w niedzielę dowieść, że chcecie powrotu do Niemiec.

Po Göringu przemówił Förster, prosząc premiera, by powiedział Hitlerowi, że Gdańsk wypełni swój obowiązek i że Gdańsk pozostanie wiernym, póki pozostanie Gdańskiem.

P. Rauschning przeciw Hitlerowi i... Polakom

GDANSK, 6. 4. B. Prezydent senatu dr Rauschning wystosował do przywódcy okręgowego partii dr Foerstera list otwarty, w którym stwierdza na wstępie, że za zgodą p. Foerstera, przywódcy okręgu frankońskiego partii narodowo-socjalistycznej p. Streicher zarzucił mu zdradę, wydanie żydom Gdańska itp. czyny niehonorowe.

Dalej p. Rauschning stwierdza, że mimo iż wiedział o tem, że w ubiegłym tygodniu p. Foerster w swym przemówieniu na gruncie towarzyskim zarzucił mu również jaknajbardziej hańbiące czyny, m. in. wydanie Gdańska w ręce obcego państwa, nie reagował na to, nie chcąc przez wywołanie konfliktu publicznego utrudniać pracy konstrukcyjnej obecnych władz gdańskich.

Ponieważ jednak wystąpienie p. Streichera było publiczne, b. prezydent senatu widzi się zmuszonym zaapelować do ludności gdańskiej, by nie szła za Foersterem i reprezentowaną przezeń listą bez względu na

to, czy czuje narodowo-socjalistycznie, czy też nie.

Przy wyborach 7 kwietnia nie idzie przecież o wyznaczenie swej sympatii dla narodowego socjalizmu, ani też o wyznaczenie swej przynależności narodowej, lecz jedynie o to chodzi, czy Gdańskiem ma rządzić jakiś dyktator w rodzaju p. Foerstera, prowadzący politykę awanturniczą i dążący do uzyskania absolutnej władzy.

Zdaniem p. Rauschninga dla przyszłości Gdańska i jego niemieckości byłoby bardziej szkodliwe, gdyby Foersterowi udało się uzyskać podstawę prawną dla swej polityki, która w bliskiej przyszłości musiałaby doprowadzić do najsilniejszych wstrząsów.

Zamiast starać się o ochronę Gdańska przed niebezpieczeństwami natury zewnętrznej - politycznej i gospodarczej(?), polityka Foerstera ma na celu jedynie tylko powiększenie jego osobistej władzy. W rzeczywisto-



RADION
perze bieliznę szybko i bez trudu!

Wystarza na:
1. Rozpóścić Radion w zimnej wodzie
2. Gofować bieliznę przynajmniej 15 minut
3. Płóknąć naciąg w gorącej, potem w zimnej wodzie

RADION sam pierze

ści polityka taka będzie miała jaknajmniej konsekwencje.

P. Rauschning twierdzi dalej, że jest zwolennikiem przyznania pełnego równouprawnienia zarówno Polakom, jak i każdej innej narodowości lub wyznaniu, nie może się jednak na to zgodzić, by polska ludność w Gdańsku miała te prawa, tę wolność i swobodę, której domaga się pewna część ludności niemieckiej w Gdańsku (!).

W dalszym ciągu swego listu p. Rauschning podkreśla, że jest za uczciwym porozumieniem z Polską i prowadził politykę gospodarczą służącą interesom obydwu państw za urzeczywistnieniem polskiego prawa dostępu do morza, że nie może się jednak zgodzić na rezygnację z tych przywilejów, jakie ma Gdańsk w stosunku do Ligi Narodów, a które zapewniają mu samodzielność.

P. Rauschning stwierdza dalej, że chcąc prowadzić Gdańsk do jaknajwiększej potęgi, nie trzeba wielu słów, lecz należy dążyć do wzmocnienia zdolności konkurencyjnej gospodarstwa gdańskiego.

P. Foerster starał się swoją działalnością sparałizować akcję b. prezydenta Rauschninga. Jeżeli ludność niemiecka w Gdańsku dziś jeszcze nie dojrzała, ażeby zrozumieć szkodliwość polityki historycznej, to pewnego dnia dojrzeje i p. Rauschning ma nadzieję, że wybory te przyspieszą ten proces dojrzewania.

Wreszcie p. Rauschning wypowiada się stanowczo przeciwko liście narodowo-socjali-

stycznej, a za stworzeniem jasnego porządku prawnego, zbudowanego na podstawie równości wszystkich wobec prawa. Dalej za przeprowadzeniem autonomii komunalnej i zapewnieniem wolności kulturalnej, stworzeniem wspólnoty narodowej, opartej na poszanowaniu każdego nawet przeciwnika politycznego i za wolnością słowa i wiary chrześcijańskiej.

DR RAUSCHNING UCIEKŁ ZAGRANICĘ

Po ogłoszeniu swego listu otwartego, jak informowała w niedzielę radiostacja berlińska, Dr Rauschning, b. prezydent senatu gdańskiego, opuścił teren Wolnego M. Gdańska, udając się zagranicę. Policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Dr Rauschninga, lecz nie zastano go tam. Przeciwno Rauschningowi ma być wygotowany akt oskarżenia o zdradę stanu.

KATASTROFA SAMOLOTOWA

BUENOS AIRES. Donoszą z Bogoty, że samolot wojskowy, pilotowany przez szefa lotnictwa wojskowego kpt. Andres Diaza spadł ze znacznej wysokości, rozbijając się doszczętnie. Kpt. Andres poniósł śmierć na miejscu. W pobliżu Santa Tome piorun uderzył w samolot na wysokości kilkuset metrów. Samolot zapalił się i spadł na ziemię, ulegając doszczętnemu zniszczeniu. Pilot i towarzyszący mu mechanik zginęli w płomieniach.

NASZE PYTANIA „CZY MYŚLI KTO O GWIAZDCE” WYWOŁAŁO BURZĘ. WSZYSCY SIĘ DZIWIĄ, POCO SIĘ O TO PYTAMY. ODPOWIADAMY: CHCEMY WIEDZIEĆ, CZY SĄ PRZEWIDUJĄCY LUDZIE. —

J. G-ski.

Historja miasta Kowalewa w zarysie

13)

Teraźniejszy kościół katolicki w Kowalewie, zbudowany pierwotnie bez wieży, przetrwał wszystkie burze dziejowe, jakimi los darzył miasto. Utracił jednak dużo z swej pierwotnej, zewnętrznej ozdoby. Dzisiejsza jego postać pochodzi z początku XVIII wieku. Do zabytków ważniejszych, w nim się znajdujących zaliczyć można ołtarze barokowe, pochodzące z jednego z kościołów toruńskich, prawdopodobnie poddominikańskiego, oraz dzwon większy, odlany przez Fryderyka Becka w Toruniu w 1727 roku. Na nim znajduje się napis następującej treści: „Per merita sancti Nicolai Christe nos exaudi et que eius precibus succurre nobis miseris”.

Kościół jest pod wezwaniem św. Mikołaja, prawdopodobnie już od początku swego istnienia dowodnie jednak od roku 1670, a dedykacje obchodzono wówczas w niedzielę po święcie św. Mateusza, czyli szesnastą po świątkach. — Główne uroczystości odpustowe są: św. Mikołaja i św. Anny.

Kolatorom kościoła jest Rząd Rzeczypospolitej Polski. Do najstarszych bractw i stowarzyszeń kościelnych należy: Bractwo św. Anny, mające statut z roku 1853, Bractwo Trzeźwości, z statutem z 1856 r., Żywy Różaniec od 1898 r. i Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej męskiej i żeńskiej.

Oprócz wspomnianego kościoła istniał dawniej kościół św. Ducha, zapewne zbudowany wraz ze szpitalem dla ubogich w roku 1305. Niegdyś miał własnego duszpastera. Kościół ten stał prawdopodobnie w miejscu dzisiejszego domu mieszkalnego p. Antoniego Dynowskiego. Pierwotny kościół zastąpiony został w roku 1660 nowym, który już w roku 1754 chylił się również ku upadkowi. Mimo starań władz duchownych nie odbudowano go. Poszedł on wkrótce w niepamięć zapadając się w sobie coraz bardziej. Czas zrobił

swoje. Pozostało rumowisko gruzów. O zniesieniu jego zadecydowały późniejsze, nowsze potrzeby życiowe.

Oprócz wspomnianego kościoła spotyka się wzmiankę o istnieniu kaplicy zamkowej, pod wezwaniem św. Krzyża, wzniesionej razem z zamkiem. Miała być wewnątrz pięknie ozdobiona lecz w połowie XVIII wieku była już bliska ruiny. Dalszych danych o niej brak.

Niniejsza statystyka daje pogląd na ilościowy stan dusz w parafji kowalewskiej na przestrzeni lat od 1895 do 1934.

Rok	ogólna liczba dusz	w tem komunikantów
1895	2181	1401
1896	2531	1471
1897	2444	1514
1898	2541	1608
1899	2428	1511
1900	2536	1456
1901	2442	1534
1902	2479	1569
1903	2596	1661
1904	2608	1664
1905	2610	1684
1906	2758	1765
1907	2759	1769
1908	2762	1762
1909	2782	1817
1910	2869	1785
1911	2919	1815
1912	3008	1871
1913	3060	1955
1914	3022	1980
1915	2850	1961
1916	3064	2114
1917	3253	2188
1918	3169	2195
1919	3289	2292
1920	3425	2362
1921	3579	2526
1922	4061	2926
1923	4282	3126
1924	4496	3265
1925	4406	3558
1926	4411	3519
1927	4500	3245

1928	4453	3185
1929	4522	3249
1930	4588	3277
1931	4569	3275
1932	4709	3595
1933	4588	3272
1934	4690	3299.

Zapiski kościelne notują ilość przyjętych dzieci do pierwszej spowiedzi i Komunii św. od roku 1894 począwszy. Według nich przyjęto:

Dnia 28 października 1894 r.	dzieci 41
1895 r.	dzieci 55
Dnia 18 października 1896 r.	dzieci 59
1897 r.	dzieci 40
1898 r.	dzieci 51
1899 r.	dzieci 55
1900 r.	dzieci 59
1901 r.	dzieci 67
1902 r.	dzieci 53
1903 r.	dzieci 52
1904 r.	dzieci 52
Dnia 21 października 1905/6	dzieci 59
Dnia 15 października 1907 r.	dzieci 71.
Dnia 11 października 1908 r.	dzieci 46
Dnia 16 października 1910 r.	dzieci 69
1912 r.	dzieci 137
1913 r.	dzieci 145
1915 r.	dzieci 71
1916 r.	dzieci 84
Dnia 30 września 1917 r.	dzieci 80
Dnia 29 września 1918 r.	dzieci 75
Dnia 28 września 1919 r.	dzieci 82
Dnia 26 września 1920 r.	dzieci 74
Dnia 25 września 1921 r.	dzieci 74
Dnia 5 września 1922 r.	dzieci 88
Dnia 29 sierpnia 1926 r.	dzieci 101
Dnia 7 sierpnia 1927 r.	dzieci 111
Dnia 5 sierpnia 1928 r.	dzieci 59
Dnia 1 września 1929 r.	dzieci 45
Dnia 31 sierpnia 1930 r.	dzieci 84
1931 r.	dzieci 69
Dnia 27 lipca 1932 r.	dzieci 101
Dnia 12 lipca 1933 r.	dzieci 112
Dnia 5 sierpnia 1934 r.	dzieci 130

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Z POLAKAMI MOŻNA ROBIĆ, CO SIĘ CHCE”.

Nowe akcje antypolskie w Prusach Wschodnich

Walka z polskością na Warmji i Mazurach jest dalej prowadzona przez stronę niemiecką z tym samym natężeniem wysiłku zorganizowanej i połączonej akcji władz i miejscowego społeczeństwa niemieckiego, z jakim czynnikami te zwalczały dotąd wszelkie przejawy życia polskiego na terenie wschodniopruskim. Oto kilka z brzoza przykładów na dowód, że strona niemiecka nie zamierza tak prędko zaprzestać akcji przeciw polskości:

1. Leśniczy Feiler zwolnił z pracy robotnika Polaka, Edwarda Nerowskiego z Chąbrowa (eu Watrienen) na Warmji. Na zapytanie o powody, oświadczył dosłownie: „Otwarcie mówiąc, słyszałem, iż rodzice Pana posyłają dzieci do szkoły polskiej i że Pan również często chodzi na polskie zebrania. Z tych powodów nie mogę Pana dalej zatrudniać”.

2. Zarząd m. Olsztyna wydalil z pracy zamiataacza ulic, Sassora, który osmielił się postać dziecko do ochrony polskiej. Interwencja żony Sassora u burmistrza Schiedata, kierownika powiatowego NSDAP, nie dała rezultatu. Ostatnio rodzina Sassora została wyeksmiutowana i znalazła się na bruku.

3. Niejaki Winkler, właściciel młyna, przeprowadził z Józefem Turowskim z Miodówką (Honigwalde), na Warmji, następującą rozmowę:

— Panie Turowski, jak to jest z polską szkołą w Miodówku?

— Narazie jest tylko szkoła niemiecka.

— Ale ma powstać polska?

— O ile mijesz się znajdziesz.

— Niech Pan uważa, panie Turowski. Ludzie, którzy pracują z Polakami, są wszędzie śledzeni i prześladowani.

Na uwagę, iż teraz jest przyjaźń polsko-niemiecka, odparł Winkler:

— Przyjaźń między Wodzem a Polską jest chwilowa, dokładnie jak z Mussolinim. Gdy się Mussolini wzmieszał do spraw austriackich, przyjaźń się skończyła. Tu może stać się podobnie. Tacy ludzie, którzy pracują z Polakami, pójdą pod mur — i koniec!”

4. Na zabawie karnawalowej w Wymoju (Wemitten) na Warmji, urządzonej przez Niemców, wygłosił przemówienie w imieniu BDO, nauczyciel miejscowy Zimmermann, b. centrowiec, i powiedział m. in.:

„Jest bezczelnością, że Polacy z dyrektorem Banku na czele objeżdżają okolice i werbują dzieci do szkół polskich.

Choć mamy przyjaźń z Polską, musimy ostro zarysować naszą granicę w Prusach Wschodnich i bronić ojczyzny. Ci, co są po polsku usposobieni, nie będą mieli we wsi żadnych praw. Oświadczam to w imieniu B. D. O.”

5. Wyjątkową działalność przejawia re-negat Petrikowski z Butryn działacz BDO, i wybitny członek NSDAP. Znając dobrze stosunki miejscowe, organizuje on ostry nacisk na „usposobionych po polsku”. Wielokrotnie też wyrażał się publicznie: „Nie rozumiem, jak Polacy w Niemczech mogą zarabiać niemieckie pieniądze!”

Tenże Petrikowski organizuje z ramienia BDO po wioskach zebrania protestacyjne przeciw akcji kościelnej „Gazety Olsztyńskiej”, biorąc w obronę księży germanizatorów i biskupa Kallera. Petrikowski sam był przed dwoma laty organizatorem napadu stahlhelmowców na plebanję ks. proboszcza Osińskiego, prezesa Związku Polaków w Prusach Wschodnich. Na jednym z zebrania Petrikowski uzasadniał akcję germanizacyjną tem, że Polacy spolszczyli całkowicie ogień niemiecki(!) Poznań.

6. W związku z tą akcją na uwagę zasługują kazania O. Herrmanna, franciszkanina, który w kościele w Stawigudzie (Stabigotten) powiedział m. in. dosłownie:

„Było to podczas plebiscytu na Śląsku. Liczni Polacy zrywali 10 Niemcom ręce na plecach i popędzili ich do lasu. Po drodze znęcali się nad nimi. W lasu musieli Niemcy wykopać sobie grób, zostali potem rozstrzelani i przysypani ziemią. W Bytomiu zdarzyła się później katastrofa na szybie „Zentrum”. Jednego z morderców zasypał węgiel. Nie można go było odratować. Choć przez wywierconą dziurę podawano mu pokarmy, zmarł na zatrucie krwi. Tak Bóg ukarał uczestnika mordu na Niemcach”.

7. Ks. franciszkanie w Olsztynie znani są z przeciwpolskiego usposobienia. Gdy budowali

swój kościół, obiecywali ludności polskiej nabożeństwa po polsku, byle tylko wyludzić składki. Przed 6 miesiącami znieśli ostatnie polskie nabożeństwo. Nawet wśród niektórych niemieckich księży panuje z tego powodu oburzenie.

8. Nauczyciel niemiecki w Pluskach (Plautzig) na Warmji, Zacheya, spoił do nieprzytomności mieszkańca wioski Maleszewskiego, który po pijanemu zobowiązał się, iż za 50 mk. wycofa swe dzieci ze szkoły polskiej. Zacheya przyobiecał mu przez tego bezpłatną dzierżawę ziemi gminnej.

Nauczyciele niemiecy w dalszym ciągu podburzają powierzone im dzieci przeciw Polakom. Tak np. nauczyciel Arndt w Gilawach w ten sposób pouczał swych uczniów: „Gdyby każdy był takim, jak ja (Arndt), to by szkoły polskiej w Giałwach dawno nie było. Polacy mogą pisać, gdzie chcą, żadnego prawa nie dostaną. Już nauczyciela szkoły polskiej obrzucano kamieniami, szkołę pomalowano i potłuczono, a skarga nie Polakom nie pomogła. Znaczy to, iż z Polakami można robić, co się chce, zupełnie bezkarnie”.

Nauczyciel szkoły w Kluczniku (Klutznik), Willibald Rudy, w ten sposób wyklada historię swym uczniom n. b. samym Polakom: „Hunnowie byli to źli ludzie. Muszę Wam z naciskiem powiedzieć, że Hunnowie, to Polacy”.

Ten sam nauczyciel oświadczył już dwukrotnie dzieciom, iż kto do szkoły polskiej uczęszcza i otrzyma polskie świadectwo ukończenia szkoły, ten nie znajdzie nigdzie pracy.

Na Mazurach dzieje się nie lepiej. Ze szczególną zaciętością prowadzą tam władze administracyjne walkę z czytelnikami „Mazura”, tak chętnie czytowanego przez ludność Mazur, łaknącą gorąco słowa polskiego. — Żandarmi, nauczyciele, listonosze, naczelnicy gmin obchodzą czytelników „Mazura” i wywierają na nich ostry nacisk, aby odmówili przyjmowania gazety.

Oto kilka przykładów na tego rodzaju niesłychane represje i nacisk na spokojną ludność mazurską:

1. Nowy nauczyciel szkoły niemieckiej w Dłużcu (powiat szczeciński) Herholz zabrania czytania „Mazura”. Polecił on urzędnikowi poczty Jägerowi, aby odmówił „Mazura”, co ten samowolnie uczynił, zagrażając przytem odbiorcom represjami.

2. Siostra miłosierdzia w tejże miejscowości, ujrawszy w domu chorej gospodyni lekowej „Kalendarz Mazurski” zabrała go ze słowami: „To wy tu macie polskie kalendarze? Czy nie wiecie, że tego nie wolno wam trzymać?”

3. Żandarm w Piwnicach (pow. Szczeciński) obchodził mieszkańców wioski, zabraniając im „Mazura” i „Kalendarza Mazurskiego”.

4. Gottlieb Karaś napisał do „Mazura” korespondencję, skarżąc się na upośledzenie Polaków w kościele ewangelickim. Dnia 9-go marca zjawil się u niego żandarm, przeprowadził śledztwo i zagroził mu wielomiesięczną karą za tego rodzaju „przestępstwa”.

5. Emilowi Aleksandrowi z Szymanek (powiat szczeciński) grożono śmiercią(!) ze strony organizacyj hitlerowskich, o ile nie zaprzestanie rozszerzania „Mazura”.

Ludność polska w Prusach Wschodnich ciężko walczy o swoje podstawowe wartości kulturalne o swój język. W walce tej społeczeństwo w kraju jest całkowicie po jej stronie. (ZAP.)

J A P A N I Ą K O C H A M I J U Ż.

(C. P. C.) Państwo Gąsiorowscy żyli z sublokatorów — trudno, tak w życiu bywa. Pan Gąsiorowski stracił pracę trzy lata temu, ale za wszelką cenę postanowił nie dać się biedzie...

W jakiś czas po redukcji zebrała się rada rodzinna i jako jedyny sposób wybrnięcia z przykrej sytuacji, przedstawiła projekt parcelacji mieszkania na pojedyncze, „komfortowe umebłowane pokoje z łazienką, życiem, opraniem i... słońcem — dla wypłacalnych”.

Naskutek tego odnajęto 3 pokoje przeważnie niewypłacalnym, ale natomiast bardzo „z życiem, łazienką i opraniem”. Tak więc państwo Gąsiorowscy mieli jakieś takie dochody, a poza tem moc długów i kłopotów. Jedyną rozrywką po całodziennych troskach było dla całej rodziny z przyległością — radio.

Jednym z sublokatorów państwa Gąsiorowskich był młody student Uniwersytetu Warszawskiego, o którym wiemy tylko tyle, że zakochany był okropnie w swej sąsiadce — sublokatorce, pannie Jadzi. Panna Jadzia długo czekała na oświadczenie, lecz pewnego dnia znudzona niesmiałością młodzieńca postanowiła pierwszą zaatakować.

Sumiały im echa kawiarni... Pan Józef, nie zno-

Przepisy subskrypcyjne 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej

Delegat do spraw 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej rozesał instrukcję przeznaczoną dla placówek sprzedawcy nowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Placówki subskrypcyjne podzielone zostały na następujące syndykaty: Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Poczta Kasa Oszczędności, Związek Banków w Polsce, Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie, Związek Kas Oszczędności we Lwowie, Kredytowy Związek Komunalny w Poznaniu, Związek Komunalnych Kas Oszczędności woj. śląskiego, Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie oraz Syndykat Instytucji Spółdzielczych. Syndykaty te obejmują nadzór nad działalnością subskrypcyjną swych placówek.

Z dniem otwarcia subskrypcji, a więc z dniem 10 kwietnia rb. syndykaty te składać będą raporty o przebiegu akcji subskrypcyjnej, a placówki sprzedawcy nadsyłać codziennie drogą telegraficzną kwotę złożonej subskrypcji.

Subskrybenci składać będą deklaracje na dokonanej subskrypcji, przytem deklaracje te będą indywidualne, bądź zbiorowe. Deklaracje zbiorowe przeznaczone zostały na przyjęcie subskrypcji od pracowników w większych instytucjach i przedsiębiorstwach, deklaracje zaś indywidualne dla przedsiębiorstw oraz osób fizycznych i prawnych, podpisujących pożyczkę osobno.

Subskrybent przy podpisywaniu deklaracji ustalić musi, czy należność za subskrybowane obligacje wpłaci ratalnie, czy też w całości, względnie czy skorzysta z prawa opłacenia tej należności do wysokości 50 proc. obligacjami Pożyczki Narodowej. Zgodnie bowiem z rozporządzeniem ministra skarbu, pierwonabywcom Pożyczki Narodowej oraz osobom, które otrzymały obligacje tej pożyczki na zasadzie przelewu, dokonanego za zgodą Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej, służy prawo pokrycia temi obligacjami po kursie imien-

nym należności za Pożyczkę Inwestycyjną do wysokości 50 proc. Przy pokrywaniu subskrybowanych obligacji gotowizną w całości, należność całkowita powinna być wpłacona przy składaniu deklaracji. Natomiast przy opłacaniu na raty wniesiona powinna być rata pierwsza.

Wpłaty ratalne będą rozłożone na 10 równych rat miesięcznych, które po wpłaceniu pierwszej raty przy subskrypcji powinny być wpłacone najpóźniej do dnia 5 każdego miesiąca, począwszy od czerwca 1935 r. do lutego 1936 r. włącznie. Subskrybenci opłacający należność w ratach tracą prawo do dwóch pierwszych kuponów, płatnych 1 września rb. i 2 stycznia 1936 r.

W wypadku opłacania części należności obligacjami Pożyczki Narodowej, muszą one być złożone jednocześnie z pierwszą ratą, przytem cesja i podpis subskrybenta na obligacji Pożyczki Narodowej nie są potrzebne, gdyż obligacje te automatycznie przechodzą na skarb państwa. Obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej wpłacane na pokrycie subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej muszą posiadać wszystkie kupony łącznie z bieżącym kuponem Nr. 3, płatnym 1 lipca rb.

Placówki subskrypcyjne wydawać będą subskrybentom pokwitowania, wniesionych wpłat oraz pokwitowania na złożenie obligacji Pożyczki Narodowej. Pokwitowania te nie podlegają opłacie stempelowej.

Subskrybenci Pożyczki Inwestycyjnej otrzymają najpóźniej do dnia 20 sierpnia rb. imienne tymczasowe świadectwa, uprawniające do uczestniczenia w losowaniu premij. Pierwsze losowanie odbędzie się dnia 1 września rb. Na tymczasowych świadectwach będzie oznaczona emisja, Nr. seryjny i kolejna obligacji, którą w przyszłości otrzyma subskrybent.

Cena sprzedawcza jednej obligacji 3 proc. Pożyczki Inwestycyjnej, ustalona została na 100 zł imiennej wartości.



„Miałem sercu memu mieszkańców Wąbrzeźna zapraszać na mój najnowszy film „Dla Ciebie śpiewam” do tutejszego kinoteatru (środa, 10 bm.) JAN KIEPUSZA

szący gwaru i ludzi, czuł się jeszcze bardziej nieśmielonym i małym.

Nagle Jadzia przestała mówić, spojrziała badawczo na partnera i przysuwając go stalowym wzrokiem rzekła:

— Co pan sobie właściwie myśli, panie Józefie? Józef struchlał — nigdy jeszcze takim tonem do niego nie mówiła.

— Ja właściwie, no tak — właściwie to ja nie nie myślę...

— To źle, proszę pana... I nie mi pan nie chce powiedzieć? — spadło na gołębią duszę pana Józefa, jak spada kamień ze szczytu na rozmiękłą glebę.

— Panno Jadziu... znamy się już pół roku czasu? — Tak.

W tej chwili jazzbandzista kończąc zwarzowaną „carioce” tak mocno uderzył w instrument, że pan Józef przestraszył się, zgubił wątek, zbladł okropnie i ani jednego słowa nie mógł wydobyć ze ściśniętego gardła.

Za rogiem ulicy, w której zniknęła Jadzia po pożegnaniu, pan Józef odzyskał tupet i pewność siebie, chciał za nią biec, powiedzieć jednym tchem wszystko co czuje, ale w tej samej chwili poczuł jak serce mu bije i czło oblewa się potem... Nie! Stanowczo nigdy nie będzie miał odwagi wyznać jej tego co czuje.

W stanie podobnym do mąk Tantalusa czekał na następne spotkanie z Jadzią.

Widział ją kilka razy w przelocie jak przechodziła przez pokój jadalny, jak znikła w mrocznym przedpokoju, kierując się ku wyjściu, ale ona jakby przestała zwracać na niego uwagę. I to go dobiło do reszty. Wreszcie przyszła walka w swych skutkach, niedziela. Deszcz padał od rana. Panna Jadzia nie wychodziła nigdzie. Pan Józef „wytropił” moment, w którym siedla przy głośniku radiowym w wygodnym fotelu. Cigle pełen niepokojem usiadł obok niej. Nadawano operetkę. Zawsze pełne czaru strausowskie melodie opłatały słowa, półsłowa, spojżenia i uśmiechy.

Teraz, albo nigdy, myślał pan Józef.

Panna Jadzia prowadziła obojętną rozmowę.

— Coż pan porabiał przez cały tydzień?

— Ja?... — pan Józef chce już wykrztusić, że myślał o niej bez przerwy, że noce spędził bezsennością i w tym samym momencie mówi matowym głosem — pracowałem, byłem dwa razy w kinie, ale sam, słowo honoru... że byłem sam.

— Coż mnie to obchodzi — pada odpowiedź, obojętna i zimna.

W głośniku przy koloraturowych arjach rozmowa jest bardziej ożywiona. Zresztą, jak zawsze w operetce, mówi się przez cały czas o miłości.

— Panno Jadziu, ja naprawdę chciałem pani dzisiaj powiedzieć...

— Czy, czy to, że pan dzisiaj pił kawę na śniadanie...?

— Nie, nie... ja... — i znowu skurcz w gardle i trema, trema mroząca krew w żyłach.

Nie! Nigdy tego nie wypowie głośno.

— Ja chciałem powiedzieć...

„Kocham cię i moją bądź”... — składa uwielbienie u stóp bohaterki amant z radiooperetki...

— Kocham cię i moją bądź — powtarza prędko, paląc mosty za sobą pan Józef. I naraz ogarnia go zdumienie dla swej odwagi, tak że urwał i siedzi bez słowa patrząc tylko w oczy panią.

— Co, co pan powiedział, co? Pan mnie...

— Ja panią kocham i już.

Panna Jadzia siedzi chwilę cicho, a potem: zaczyna się śmiać leciutko, ale to już nie jest tak straszne, jak poprzednia rozmowa. To nawet jest przyjemne i zachęcające.

— Więc trzeba było aż tak panu podpowiedzieć... tyle czasu musiałam na to czekać?

„Tylko z tobą i dla ciebie”... — kończy arja radiooperetki.

CZY WIECIE, ŻE...

— Radjosluchacze austriaccy są bardzo niezadowoleni, gdyż muszą płacić rocznie 1 schilling na cele związane z popieraniem sztuki.

— Radio francuskie w bieżącym roku będzie transmitować 80 przedstawień z opery paryskiej „Opera Comique”, z „Comedie Française” i z „Odeonu”.

— W każdą niedzielę radio francuskie nadawać będzie audycje piosenek francuskich. — Dział ten objęła znana śpiewaczka Yvette Guilbert.

KRONIKA**Kalendarzyk**

Data	Miejsce	Dzień	Sw. katolic.	Stońce	
				wschód	zachód
8	Kwiecień	P.	Dionizego	4,57	18,20
9	"	W	Marji	4,55	18,22
10	"	Ś.	Ezechiela	4,53	18,23

KONCERT CHOPINOWSKI

Pod protektorem JWP. Starosty Kalksteina odbędzie się w **dniu 9-go kwietnia br. we wtorek** dla uczczenia 125-tej rocznicy urodzin Szopena

KONCERT

z udziałem pianisty WP. prof. Lisieckiego z Poznania.

Program:**Część pierwsza:**

1. *Jubilate Beethovena* wykona Chór Lutni z tow. fortepianu.
2. *Szopen — człowiek i artysta*, wypowiedź p. rej. Szust.
3. *Nokturn Cis-moll*
trzy preludja *As-dur, G-dur, Fis moll*
Scherzo H-moll, wykona p. prof. Lisiecki.

Część druga:

1. „Pamięci Szopena” — *Kasprowicza*, deklamacja p. Smaciarzówny;
2. *Mazurek H-moll*;
trzy walce op. 64 *As-dur, Cis-moll i Des-dur*,
Polonez As-dur, wykona p. prof. Lisiecki,
3. *Do Melpomeny, Lachmana, Szynkareczko — Szafareczko Szopena*,
Polonez z „Halki” Moniuszki, z tow. fortepianu wykona Chór Lutni.

**PRZED WYSTĘPEM TEATRU
ZIEMI POMORSKIEJ**

W czwartek, dnia 11 kwietnia br. o godz. 8-mej wieczorem w sali „Dworu Wąbrzeskiego”, Teatr Ziemi Pomorskiej wystąpi z realizacją utworu Jamesa Barretta p. t.: „LYGJA” sztuk z czasów przesiedlania chrześcijan. — Jest to sceniczne ujęcie arcydzieła Henryka Sienkiewicza „Quo Vadis”. Rzym Nerona, męczeństwo pierwszych chrześcijan, waląca się w gruzy antyczny świat i narastająca epoka tryumfu chrześcijaństwa — wszystko to ukazane jest w szeregu barwnych, pełnych ruchu i życia obrazach. Postaci Nerona i jego zażurnik, staremu Rzymowi przeciwstawiony jest Rzym nowy ukrywający się w katakumbach i męczeńską krwią, oplacający wiarę w Chrystusa. Przepiękna postać Lygji, postacie chrześcijan, starców i dzieci, idących z pieśnią na ustach na męczeńską śmierć, rysują się jasnymi konturami — na tle ciemnych, pełnych wyuzdania i moralnego rozkładu, patrycjuszki neronowej Rzymu. Wspaniałe widowisko religijne, przygotowane z niezwykłym nakładem pracy, przez reżysera Dra Pobjog - Kielanowskiego, specjalnie na okres wielkopostny — otrzymało świetną obsadę artystów teatru, którzy tworzą pp.: Hlouskówna, Kopczyńska, Kopyjowska, Pyłtasińska, Skassówna, Stanisławska, Ostoja-Staszewska, Pobjog-Kielanowski, Cybulski, Czesławski, Heleński, Ilcewicz, Kalinowicz, Kwaskowski, Loedl i inni. Przeprowadź bilety odbędzie się w Księgarni WP. Wojteckiej.

ZAPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH:

We wtorek dnia 9 kwietnia i w środę dnia 10 kwietnia zechcą rodzice zgłosić dzieci, urodzone w 1928 r. do szkół powszechnych. Dziewczęta należy zgłosić w szkole żeńskiej chłopcy w szkole męskiej od godziny 7,30 — 8,30; i do 12 do 13-tej. Przy zgłoszeniu trzeba przedłożyć następujące dokumenty: metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i metrykę chrztu. Celem usprawnienia zapisów prosimy o dotrzymanie podanego terminu.

Kierownicy szkół powszechnych

**BYŁYM JUNAKOM P. W. — DO
WIADOMOŚCI**

W maju i czerwcu br. odbędzie się pobór głównego rocznika 1914. Szczegóły i plan stawiennictwa podane będą do publicznej wiadomości, obwieściami, przez władze administracji ogólnej.

Znaczny odsetek poborowych i ochotników stanowić będą byli junacy PW., posiadający zaświadczenia z ukończeniem II-go stopnia PW.

Zwracamy uwagę, że do korzystania z przyśługujących ulg uprawniana „Zaświadczenia z ukończenia II-go stopnia PW.” wystawione w

**Uroczyste zebranie
Polskiego Związku Zachodniego**

Wąbrzeźno, 7 kwietnia 1935.

W dniu dzisiejszym, po sumie w sali hotelu pod Białym Orłem odbyło się uroczyste zebranie, zwołane z okazji odbywającego się Tygodnia Propagandy P. Z. Z. Sala jak również balkon wypełnione były przybyłym obywatelstwem tak z miasta jak i z powiatu.

Zebranie zajął ks. prof. Brejski, prezes Polskiego Związku Zachodniego, — witając przedstawicieli władz Pp. starostę Z. Kalksteina, naczelnika Sądu Grodzkiego J. Cieszyńskiego oraz wszystkich zebranych. W krótkim przemówieniu wskazał ks. Brejski na zadania Polskiego Związku Zachodniego, oraz na konieczność czuwania. Odczytany porządek zebrania przyjęty został bez zmian.

Najważniejszą częścią zebrania był odczyt sędziego p. Schwarza. W przemówieniu swym mówca przedstawił zebrany stosunki w jakich żyją Polacy w Niemczech. (Referat ten zamieścimy w odcinkach począwszy od numeru śródnego. — Red.)

P. sędziego Schwarza, za interesujący odczyt nagrodzili zebrani licznymi oklaskami. Po wygłoszeniu referatu zebrani uchwalili następujące rezolucje:

- 1) „Ogłoszony przez rząd Rzeszy dekret o powszechnym obowiązku służby wojskowej musi być przez społeczeństwo polskie uznany za fakt zasadniczego znaczenia; fakt ten ilustruje z całą wyrazistością, że Polska, mimo dążenia do pokojowego współżycia z sąsiadami oraz do utrzymania więzów przyjaźni z szeregiem państw europejskich, gwarantuje własnego bezpieczeństwa i spokoju znajduje w rozwoju własnych sił państwowych, a przede wszystkim w swojej sile zbrojnej.”
- 2) „Nieusprawiedliwiona i niespodziewana odmowa niemieckich władz państwowych udzielenia prawa publiczności jedynej polskiej szkole średniej na terenie Rzeszy Niemiec-kiej, gimnazjum w Bytomiu, wyrzuciła wielką krzywdę ludności polskiej w Niemczech. Niewątpliwie, że krzywda ta musi być naprawiona, stwierdzamy, że odmowa ta pozostaje w sprzeczności z oświadczeniami kanclerza

ciągu ostatnich 2 lat. Posiadający zaświadczenie z ukończenia II-go stopnia PW., z lat wcześniejszych powinni natychmiast zgłosić się z nimi u najbliższego Komendanta Powiatowego PW., celem złożenia egzaminu dodatkowego na przedłożenie i t.d., ważności posiadanego zaświadczenia. Inaczej tracą prawo do ulg.

Kto ukończył II-gi stopień PW. — a nie otrzymał jeszcze zaświadczenia z ukończenia II-go stopnia PW., winien również zaraz zgłosić się u Komendanta Powiatowego PW.

WALNE ZEBRANIE „LUTNI“

W sobotę odbyło się walne zebranie chóru „Lutni”. Marszałkiem zebrania wybrano p. St. Chwialkowskiego. Nowe władze na rok bieżący wybrano w starym składzie z tym, że dotychczasowy zastępca dyrygenta p. Cz. Makowski, wybrany został dyrygentem, zastępcą dyrygenta wybrano p. Zydorczaka. Na z-cę sekretarza powołano p. St. Talkowskiego.

**Z KOMITETU OBCHODU ROCZNICY
SZOPENOWSKIEJ**

komunikują nam: W dniu koncertu Szopenowskiego, który odbędzie się we wtorek, dnia 9. bm. miało się rozpocząć w kinie p. Szymańskiego wyświetlanie wspaniałego filmu „Dla ciebie śpiewam” z naszym niezwykłym tenorem Janem Kiepurą. P. Szymański jednak nie chciał wpływać na umniejszenie frekwencji na koncercie Szopenowskim, z pewną stratą materialną dla siebie zdecydował się wyświetlać wspomniany film dopiero od środy. Ten kulturalny gest zasługuje na pełne uznanie.

POW. ZJAZD STRAŻY POŻARNYCH

Wczorajszej niedzieli odbył się w Wąbrzeźnie Powiatowy Zjazd Straży Pożarnych przy licznych udziałem Strażaków. W czasie nabożeństwa przemówił do Strażaków Ks. administrator Szymański. Wspólny obiad dla uczestników zjazdu odbył się w hotelu p. Klimka, a po posiłku odbywały się na stadionie PW. WF. popisy. — Szczegółowe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

**PRZEJĘCIE UREDOWANIA PRZEZ
NOWYCH WÓJTÓW**

W ostatnich dniach rozpoczęło się przejmowanie urzędowania przez nowych wójtów. Przejęcie odbywa się uroczyste. Od nowo wybranego wójta odbiera Starosta Powiatowy

Hitlera o uznaniu praw narodowych ludności polskiej w Niemczech i jest nowym dowodem, że na ziemiach zamieszkałych przez ludność polską niemieckie organy wykonawcze, nie mając zrozumienia dla wartości kulturalnych społeczeństwa polskiego, prowadzą nadal politykę ucisku i wynarodowienia. — Tego rodzaju postępowanie władz niemieckich sprzeczne z oficjalnymi deklaracjami o konieczności poprawnego ułożenia stosunków między obu narodami musi się odbić ujemnie na tych stosunkach, zwłaszcza, że społeczeństwo polskie uważa należyte traktowanie ludności polskiej w Niemczech tak pod względem swobody rozwoju wartości kulturalnych, jak i form organizacyjnych za jedną z kardynalnych podstaw dobrych stosunków sąsiedzkich. — Oświadczamy, że walka ludności polskiej w Niemczech, jako pełna prawnych obywateli Rzeszy o realizację praw naro-

Harcerz uratował życie ludzkie

PLUŻNICA. W piątek, dnia 5 bm. zdarzył się w Plużnicy nieszczęśliwy wypadek który jedynie dzięki odwadze 13 letniego harcerza, nie pociągnął za sobą utraty życia ludzkiego. Dzieci szkolne korzystały z przerwy w nauce, bawiąc się obocho na dziedzińcu bezpieczne pod okiem swego wychowawcy. Wtem od strony pobliskiego stawu nadbiegł zdyszany chłopiec i zakomunikował swemu wychowawcy, że do stawu wpadł jakiś chłopiec. Wszyscy popędzili. — O jakie cztery cztery metry od brzegu widać już było tylko wierzch głowy topielca. Nigdzie ni linki, ni żerdzi, a pomoc musi być szybka. Kto umie pływać? Nim kto zdążył się zorientować już członek Gromady Zuchów w Plużnicy Tadeusz Drążek rzucił się w wodę, płynąc w kierunku znikającej pod wodą główki. Kilka sekund; zdecydowany chwyt za kołnierz i droga powrotna, cięższa od poprzedniej, bo z nieprzytomnym chłopcem w jednej ręce, do utrzymania się na wodzie i dobrnięcia do brzegu pozostaje tylko druga ręka i nogi. A trzeba dopłynąć do samego brzegu bo dno stawu od razu się zapada tworząc niebezpieczną, grząską głębinę. Ale kto się topił? Otoż nieszczęśliwym chłopcem okazał się

wych i kulturalnych budzi głęboki oddźwięk w społeczeństwie polskim i znajdzie zawsze gotowość solidarnego i ofiarnego poparcia całego narodu polskiego w imię zachowania całości dorobku kulturalnego.

Zebranie urozmaiciły: śpiew chóru „Lutni” („Hymn Pomorza” i „O ziemi Ojców”) oraz koncert orkiestry gimnazjalnej.

Przebieg zebrania, jak również tłumna na niem obecność Obywatelstwa świadczy, że ogół zdaje sobie sprawę z tego, że Polacy w Niemczech narażeni są na prześladowania, podczas gdy Niemcy w Polsce korzystają w pełni z przyjętych przez Polskę zobowiązań.

Zebranie zakończono o godz. 15,30 odśpiewaniem „Roty”.

Spodziewać się należy, że Obywatelstwo zapisze się w szeregi Polskiego Związku Zachodniego. Zapisy przymują wszyscy członkowie zarządu.

Jeszcze w miesiącu kwietniu ma być zwołane walne zebranie P. Z. Z.

przysięg, poczem następuje przejmowanie akt, od dotychczasowych wójtów wzgl. sołtysów. — Czynność przejmowania akt trwa w każdej gminie około 2 dni.

Do dnia dzisiejszego wprowadzono w urzędowanie:

w Książkach — wójt p. Leśniak, sekretarz p. L. Talkowski;

w Dębowej — wójt p. Matuszak, sekretarz p. J. Zajac;

w Kowalewie — wójt p. WI. Klimek, sekretarz p. Szałach.

Z ŻYCIA Z. Z. Z. ODDZIAŁU DROGOWEGO W WĄBRZEŹNIE

Młoda ta organizacja mimo swego krótkiego istnienia jednak oparta o silny zarząd w osobach PP. prez. Zonakowskiego, skarbnika Melerowskiego oraz sekretarza Górno kroczy stale naprzód. Organizacja ZZZ prowadzi, można rzec cichą pracę dla dobra Ojczyzny oraz swych członków.

Członków tej organizacji widać można było jak brali udział we wszystkich uroczystościach narodowych oraz ku uczeniu naszych wodzów.

Zarząd mimo ciężkich warunków w jakich obecnie się żyje, postanowił myśl zakupienia sztandaru i to wyłącznie siłami członków. Myśl tą wprowadził w czyn i otóż wielka ta uroczystość poświęcenia sztandaru nastąpi w dniu 28 kwietnia br.

Na uroczystość tą, jak nam wiadomo przybędzie dużo przedstawicieli, tak Rządu, jak organizacji z Warszawy oraz Torunia.

Z uroczystości tej widać będzie jasno, że robotnik wąbrzeski sam również umie samodzielnie pracować nad sobą i chce zostawić w spuściznę swemu młodemu pokoleniu sztandar.

Pokolenie to będzie dumne, że swych przodków, którzy mimo ciężkich warunków materialnych potrafili ze swych groszowych składek dokonać tak wielkiego czynu jak zakupienie sztandaru. Społeczeństwo winno również dopomóc temu szaremu robotnikowi i podać mu zawsze bratnią dłoń. Na tem zbiedzonym i spracowanym robotnikowi jest prawie wszystko oparte — i można rzec jest to fundament, na którym opiera się cały ustrój naszego życia.

Wroniu, gdzie zabrała drzewa na sumę 20 zł.

„PIEŚNIARZ WARSZAWSKI“

Dzis w poniedziałek o godz. 8,15 i we wtorek o godz. 8,15 wyświetlany będzie w kinie „Stońce” wielki polski film pod tyt.: „Pieśniarz Warszawy”.

KRATECZKI

W dniu 2 kwietnia bm. ukarany został 90 złotych grzywną *Konstanty Gronowski* z Wąbrzeźna, za to, iż w dniu 22 sierpnia 1934 r. siał sobie na szkodę leśnictwa Dębowałaka sosnę wartości 9—10 zł. Być może że udałoby mu się te sosnę przytransportować do domu, gdyby nie pies leśniczego, który uciekającego Gronowskiego przytrzymał, a swemu Panu dał możność skonstatowania nazwiska osobnika.

— *Drzewo w kołysce*. *Zygmunt, Stanisław i Katarzyna Sądowscy* oraz *Bolesław Liczkowski* z Małych Radowisk, jadąc w dniu 4 lutego 35 r. z targu znaleźli na drodze czuby sosnowe, które po przyjeździe do domu, ułożyli w kołysce i gnoju. Mimo dość sprytnego schowku, policja odkryła — ale nie czuby tylko grubsze drzewo brzozone, już pocięte. Za wyrządzoną szkodę leśnictwa Czystochleb, skazani zostali na 8,55 zł. grzywny lub 2 dni aresztu.

Zorganizowana szajka. — Do niebywalej śmiałości dochodzą niekiedy w czasie kradzieży drzewa. Niedosć że w okrutny sposób dewastują lasy, ale jeszcze stawiają się do bicia i grząż nie każdemu, kto im w tej robocie stara się przeszkodzić. W styczniu 1935 r. siedmiu takich osobników mianowicie: *Franciszek Lewandowski*, *Bolesław Zieliński*, *Jan Marszał* z *Katarzynek* i *Bieda Jan*, *Galka Błażej*, *Słowik Antoni*, oraz *Młyniec Stanisław*, z *Jarantowic* skradli na szkodę właściciela lasu Alfonsa Loebena, drzewa wartości 35 zł. — Za niebywałą śmiałość tudzież dość znaczną kradzież, każdy z oskarżonych otrzymał karę grzywny po 100 zł. lub 10 dni aresztu a herszt tej szajki Jan Bieda 200 zł. lub 20 dni aresztu.

Derkowski Antoni z Wąbrzeźna, nic sobie już nie robi z aresztu. Będąc już raz karany za drzewo, ponownie musi iść za kratki na 4 dni. A może też zapłaci 20 zł. grzywny.

Podobna szajka jak w Katarzyńkach, grasowała sobie w dniu 8 grudnia 1934 r. po lesie. Odnośnie do pierwszych czterech, Sąd uznał ich

winę za udowodnioną przez strażnika leśnego, skazując ich na grzywnę każdego po 50 zł. z zamianą na 10 dni aresztu. Natomiast 2 ostatnich, uwolniono dla braku namacalnych dowodów winy. Nazwiska tych panów brzmią: Antoni Kościński, Stanisław Wierucki, Ludwik Bona, Bernard Gracikowski, Franciszek Siatkowski i Jan Janusz, wszyscy z Wąbrzeźna.

Józef Przednowek i Wojciech Kobylarz obaj ze Stanisławek umieli ukraść, lecz nie umieli schować. To też rewizja Policji wyszukała u Przednowka 3 szczapy sosnowe wartości 4,50 zł. a u Kobylasa 3 kawałki drzewa słupekowego, też wartości 4,50 zł. Ze względu na dotychczasową niekaralność przednowka, Sąd zawiesił mu wykonanie kary aresztu 2 tygodni na 2 lata, a Kobylarza, który już był dwukrotnie karany, skazał Sąd na 45 zł. grzywny z zamianą na 9 dni aresztu w razie jej nieściągalności.

Z POWIATU

UWAGA! CZŁONKOWIE T. R. P.

Z uwagi na wiele bardzo ważnych spraw dotyczących rolników ustalił zarząd Powiatowy TRP. następujące terminy zebrań nadzwyczajnych poszczególnych Kółek Rolniczych:

Czystochleb 11 kwietnia o godzinie 14-tej; Małe Radowiska 11 kwietnia o godz. 17.00; Wąbrzeźno 12 maja o godz. 12 w pol.; Wąlczyk 12 maja o godz. 18.00; Kowalewo 5 maja o godz. 12 w pol.; Bielsk 5 maja o godz. 18.00. Kiełpiny 7 kwietnia o godz. 18.00; Ostrowite 7 kwietnia o godz. 18.00; Ostrowite 7 kwietnia o godz. 15.00; Golub 28 kwietnia o godz. 12 w południe; Lisewo 28 kwietnia o godz. 17.00; Lipnica 30 maja o godz. 12 w pol.; Wielkie Radowiska 30 maja o godz. 18.00; Rychnowo 26 maja o godz. 18.00; Wielkołaka 26 maja o godz. 12 w południe; Mlewo 14 kwietnia o godz. 17.00; Orzechowo 14 kwietnia o godz. 12 w pol.; Przydwórz 19 maja o godz. 18.00; Płużnica o godz. 12 w pol. Zieleń 18 kwietnia o godz. 17.00. Pływaczewo 18 kwietnia o godz. 14.00; Łobdowo 25 kwietnia o godz. 18.00; Dębowałaka 25 kwietnia o godz. 14.00; Książki 16 maja o godz. 18.00; Łopatki 16 maja o godz. 14.00; Jaworze 9 maja o godz. 14.00; Osieczek 9 maja o godz. 14.00; Zaskocz

23 maja o godz. 14.00; Król. Nowawieś 23 maja o godz. 18.00 wiecz.

Referaty o ubezpieczeniu gradowym wygłaszać będą: Wstępne instruktor pow. TRP. — szczegółowe inspektor Z. U. W.

ORGANIZACYJNE ZEBRANIE Z.Z.Z.

RYNSK. W dniu 7 kwietnia br. po nabożeństwie odbyło się organizacyjne zebranie ZZZ. w lokalu p. Rehbruna. Z ramienia Zarządu Powiatowego Wąbrzeźno, wzięli udział Pp.: prezes Żonakowski, sekretarz Staniowski oraz Wiśniewski. Prezes p. Żonakowski zagaił zebranie witając licznie zebranych, podając porządek obrad. Następnie prezes Żonakowski wygłosił bardzo treściwy referat podając cel organizacji Z.Z.Z. który zebrani wysłuchali z zainteresowaniem. — Referat uzupełnili p. Staniowski, p. Wiśniewski swymi spostrzeżeniami z życia człowieka pracy, poczem wywiązała się obszerna dyskusja nad referatem — wynikiem czego zebrani uchwalili jednomyślnie założyć Koło ZZZ. w Ryńsku i wszyscy obecni na sali zapisali się na członków ZZZ. Prezesem Koła wybrano p. Winnickiego Michała, skarbnikiem p. Machalskiego Franciszka, sekretarzem p. Gronobisa Jana zaś mężem zaufania na Przydwórz p. Nowakowskiego Jana.

Z zebrania było widać jasno, że robotnik zrozumiał iż polepszyć swój los jedynie może jeżeli zgrupuje się w organizacji tak silnej jak jest ZZZ. Robotnik dziś jest świadom tego czego chce i nie idzie na lep frazesów jak inni rzucając różne polityczne związki które mają na celu nie dobro robotnika a jedynie zrobić dalszy interes na barkach robotnika. Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie zakończono o godzinie 14.30 hasłem „Cześć Pracy”.

Golub

SĄD GRODZKI — ZLIKWIDOWANY(?)
 Dekretem p. Prezesa Sądu Okręgowego w Toruniu z dniem 1 kwietnia br. przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Kowalewa, komornik sądowy p. Franciszek Litwin. W związku z tem przeniesieniem krąży po mieście pogłoski, że i Sąd Grodzki, mający w naszym miasteczku pomieszczenie, zostanie niebawem zlikwidowany. Ile w tem prawdy? (Kr.)

POCIESZAJĄCE OBJAWY.

Z nastaniem wiosny natura ożywia się, a ludzkość

śmiej się spogląda w przyszłość. Wiosna tegoroczna dla szerokiej mas bezrobotnych Golubia zaczęła się pod dobrzymi auspiciami. Starsi dostali zatrudnienie przy splawie drzewa, młodszy chłopcy w wieku przedpoborowym wysłani zostali do Obozu Młodzieży Pracującej w Toruniu. Wyjechało ich kilkunastu z tem, że praca wykonana przez nich, zaliczona zostanie na konto spełnionych rzetelnie obowiązków obywatelskich względem Państwa. (Kr.)

SPŁYW DRZEWA.

Po pomyślnem załatwieniu tranzakcji ze Spółdzielczą Mleczarnią „Rotr”, Zarząd Miejski z p. burmistrzem Reiskiem nie zapominał o bezrobotnych naszego miasta. A mianowicie zawarł kontrakt z Dyrekcją Lasów Państwowych w Toruniu w sprawie splawu drzewa. Około stu bezrobotnych będzie miało zatrudnienie na okres kilkumiesięczny. W ostatniej chwili dowiadujemy się, że z dniem 8 kwietnia splaw zostaje rozpoczęty. Zaliczki są już wypłacone. Należy życzyć powodzenia temu wzniosłemu przedsięwzięciu, które pomoże bezrobotnym w ich ciężkim życiu, no i poważnie odciąży budżet miejski. (Kr.)

WYBORY NA WÓJTA GMINY PODZAMEK.

W dniu 6. bm. odbyło się w lokalu Rady Miejskiej zebranie rady gminnej Podzamek, pod przewodnictwem p. burmistrza Reiskego. Celem tego zebrania był wybór wójta dla tejże gminy. Trzeba zaznaczyć, że były to już wybory powtórne. Kandydowali ci sami, to jest: p. Plocieniak, właśc. majątku Owieczkowo i p. Krużycki b. wójt gm. Ostrowite. Po sprawdzeniu formalności przystąpiono do wyborów. Obydwaj kandydaci otrzymali po sześć głosów. W myśl regulaminu wyborczego los rozstrzygnął, który z nich ma kandydować przy powtórnym głosowaniu. Głosowano powtórnie przy czym kandydatem był p. Plocieniak, otrzymał on 6 głosów, pozostałe zaś kartki były czyste. Tak więc po powtórnych wyborach gmina niema jeszcze wójta. Co będzie dalej? O tem wie jedynie pan Starosta. (Kr.)

NOTOWANIA TORUNSKIEGO TARGOWISKA ZWIERZĘCEGO.

TORUŃ. Według urzędowego sprawozdania Komisji notowań cen zwierząt rzeźnych w Toruniu z dn. 4 kwietnia br. spędzono na Targowisku Zwierzęce 146 krów, 348 świń, 12 cieląt, 16 kóz, 150 warchlaków, 295 prosiąt, 496 koni — razem 1463 sztuk. Płacono za 100 kg. żywej wagi loco Targowisko Zwierzęce w Toruniu:

Krowy nietuczone, dobrze odżywione zł. 24—26
 Krowy miernie odżywione zł. 18—22
 cielęta miernie odżywione zł. 30—36

świnie pełnomięsiste od 120 do 150 kg. 54—60
 świnie pełnomięsiste od 100 do 120 kg. 48—52
 świnie pełnomięsiste od 80 do 100 kg. 42—46

Zwierzęta użytkowe i hodowlane płacono za sztukę:

Konie dobre od zł. 450—550
 Konie robocze od zł. 240—380
 Konie starsze od zł. 60—140
 Krowy dobre od zł. 190—250
 Krowy średnie od zł. 120—180
 Krowy starsze i inne od zł. 60—100
 prosięta od zł. 6—19
 warchlaki od 30 do 45 kg. wagi. 15—22
 warchlaki od 18 do 45 kg. wagi 10—15
 Przebieg targu żywy.

Życie towarzyskie

— BACZNOŚĆ SOKOLI! — Ćwiczenia będą się odbywać nadal jak dotychczas w hali gimnastycznej przy szkole żeńskiej we wtorki i piątki od godz. 19.30. Spowodującej się odbyć występów, udział w ćwiczeniach powinni brać wszyscy, a przedewszystkiem starsi. Naczelnik.

— ZEBRANIE ZESPOŁU RODZICIELSKIEGO przy ośrodku „Zrębu” w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 8. bm. o godz. 18-tej w Gimnazjum. — Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Odczytanie protokołu, 3) Referat p. prof. Winogrodzkiego „O dobrych i złych skutkach edukacji”, 4) Wolne wnioski, 5) Zakonczenie. Zarząd.

— BACZNOŚĆ MŁODZI HANDLOWCY! Zebranie odbędzie się dnia 8. bm. o godz. 20-tej w lokalu koi. prezesa Jędrzejewskiego. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd.

— BACZNOŚĆ KURKOWE BRACTWO STRZELECKIE WĄBRZEŹNO! W czwartek, dnia 11. bm. o godzinie 7.50 wiecz. odbędzie się w hotelu brata Stefana Klimka nadzwyczajne zebranie. Na porządku obrad b. ważne sprawy. O liczny udział Szan. Braci prosim. Zarząd.

— BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY! — Miesięczne zebranie odbędzie się dnia 12. bm. w lokalu p. Nadolnego o godz. 19.30. Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zarząd.

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. — Drukiem: Zakłady Graficzne Boi Szczuki — Wąbrzeźno Pomorze.

WYWIADY 133/35
WIENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
 Komornik Sąd Grodzkiego w Wąbrzeźnie, Jan Janusz, mający kancelarię w Wąbrzeźnie przy ul. Mickiewicza Nr. 12 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 kwietnia 1935 roku o godzinie 9-tej przed południem w Makswaldzie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do p. Franciszka Walińgory składających się z:
 1 stogu mieszanki około 220 ctr. oszacowanych na łączną sumę zł. 1,300 zł.
 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
 Wąbrzeźno, dnia 8 kwietnia 1935 r.
 (—) JAN GŁOWCZEWSKI
 Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie.

NOWA LINJA
 już wyszedł Nr. 2 (kwietniowy) cena 50 groszy
 Wydawnictwo „NOWA LINJA” Kraków Skrytka pocztowa 272

Siano
 do pakowania kupię
 Włob B. Lewandowski
 Wąbrzeźno Jadwigi 3

Pokoju
 umeblowanego z utrzymaniem lub bez poszukuje pan. Wiad. w adm. „GŁOS WĄBRZESKI”

Zielony groch
 Folgera do siewu pierwszej jakości oddaje
Probostwo
 W. Radowiska

Nabytą na przetargu przymusowym
NIERUCHOMOŚĆ W WĄBRZEŹNIE
 UL. MICKIEWICZA 13
SPRZEDA
 na dogodnych warunkach
Bank Związku Spółek Zarobkowych, Toruń
 ul. Szeroka 14

Wykę, koniczynny buraki
 do siewu poleca
E. Zieliński
 zakup zboża
 ul. Przemysłowa 8 tel. 108

Przedzierzawie
 w Wąbrzeźnie nieruchomości 4 morgi roli od 1. 5. 35. r.
Kuźmiński
 Wronie pow. Wąbrzeźno

BACZNOŚĆ
 wykładam na mojem polu (obwód polowania) Kurkocin Dębowałaka fosforem zatrute jajka na wrony i sroki
Dom Kurkocin

Dziś i jutro wielki polski film pt. — — — — —
„PIEŚNIARZ WARSZAWY”
 W środę 10-go czwartek 11-go i piątek 12-go bm. dziennie 2 seanse o godz. 4-tej i 8,15 tryumf promiennej młodości. KIEPURA śpiewa i zwycięża
 w filmie
DLA CIEBIE ŚPIEWAM

KINO
 dźwiękowe
SŁOŃCE

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ
 wystawi w czwartek dnia 11 kwietnia w sali „Dworu Wąbrzeskiego” o godz. 8-mej wieczorem sztukę Jamesa Barret’a. Sceniczny ten utwór jest przeróbką słynnej powieści H. Sienkiewicza Quo Vadis
„L • Y • G • J • A”
 Obsadę tworzą p.p.: Hlouskówna, Kopeczyńska, Kopijowska, Ostoja - Staszewski, Pobóg - Kielanowski, Pytlasiński Skassówna Stanisławska Cybulski Czesławski Heleński Ilcewicz Kalinowicz Kwaskowski Loedl
 Przedsprzedaż biletów na przedstawienie Teatru Ziemi Pomorskiej odbywa się w księgarni p. WOJTECKIEJ.

Księżnica Kopernikańska
 w Torunlu